

Czapliński, Marek

"Die Kolonien und das Deutsche Reich. Die wirtschaftliche Bedeutung der deutschen Besitzungen in Uebersee",
Francesca Schinzinger, Stuttgart 1984 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 77/4, 819-822

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

kilku raczej dawniejszych przywódców polonijnych (wliczając ks. Barzyńskiego i Jana Smuńskiego) znajduje się Dmowski.

Dodatek chronologiczny dotyczy równoległe historii Stanów Zjednoczonych, Polski, Polonii i ZNP. W pierwszej rubryce odnotowane są wizyty Polaków. W części poświęconej ZNP zwrócono m.in. uwagę na pierwszą datę związaną z ubezpieczeniem (1882), wspomniano próbę zwołania nadzwyczajnego sejmku przeciw Rozmarkowi w 1949 r. i dwujęzyczność „Zgody” od 1968 r. Dzieje Polonii ciągną się od 1842 r. Pod 1870 r. nowojorskie Zjednoczenie Polaków w Ameryce określono jako pierwsze narodowe stowarzyszenie bratniej pomocy. Wspomniano wejście Kiołbassy do legislatury stanowej, pierwszą grupę socjalistyczną w 1890 r., a kończą ten ciąg Muskie — senator 1958 r. i Król — kardynał 1967 r.

Autora wyraźnie irytuje Michael Novak z koncepcją Ameryki jako kraju wrogości, czemu przeciwstawia swój pogląd, czym była ona dla imigrantów. Z współczesnych historyków krajowych cytowani są S. Kieniewicz w języku angielskim, kilka prac A. Brożka, dwie niżej podpisanego, K. Dunin-Wąsowicz („Historia Polski” IH PAN), H. Florowska-Frančič i jako współautorka D. Piątkowska. Przedrukowano mapę H. Rutkowskiego z „History of Poland” pod redakcją A. Gieysztor. Z historiografii polonijnej autor wysoko stawia amatorów S. Osadę i A. Walde, wyraźnie nie lubi A. Olszewskiego, też dziennikarza. Mając interesujące wyniki własnych badań nad mobilnością w skali lokalnej, cytuje raczej przestarzałą historiografię amerykańską dotyczącą tego problemu w skali globalnej.

Przyjęta przez autora konstrukcja (odrębne wątki chronologiczne i rzeczowe, 73 sylwetki działaczy ZNP oryginalne zwłaszcza dla okresu najnowszego, aneks) spowodowała ogromną ilość powtórzeń. Charakterystyki osób, niekiedy bardzo interesujące, trzeba rekonstruować z fragmentów, w których kładzie się nacisk na różne aspekty, a ich priorytet może budzić wątpliwości.

Informacje dotyczące historii Polski są jak na tego rodzaju wydawnictwo, poprawne. Mimo wspomnianych potknięć książka jest cenną pozycją nie tylko dla historii ZNP. W trudnej problematyce styków różnych dyscyplin naukowych autor porusza się swobodnie, a dla niektórych odcinków chronologicznych, zwłaszcza od końca lat dwudziestych, książka Pienkosia należy do najpoważniejszych osiągnięć zawodowej historiografii polonijnej. Jest też bardzo istotna, również ze względu na warsztat, dla badaczy Polonii współczesnej.

Krzysztof Groniowski

Francesca Schinzingler, *Die Kolonien und das Deutsche Reich. Die wirtschaftliche Bedeutung der deutschen Besitzungen in Uebersee*, (Wissenschaftliche Paperbacks, Sozial- und Wirtschaftsgeschichte 20) Fritz Steiner Verlag, Stuttgart 1984, s. 179.

Jedna z ostatnich książek serii mającej na celu udostępnienie studentom tanich, ale wartościowych książek naukowych została poświęcona problemowi, który już od dawna pasjonuje historyków. Autorka pisze, że pomysł książki narodził się z pytań stawianych przez studentów na seminarium. Fakt ten nie dziwi, gdyż i u nas problem ekonomicznej opłacalności kolonii skłania studentów do pytań.

Schinzingler podzieliła książkę na cztery podstawowe części. W pierwszej przedstawiła genezę i samo dokonanie aneksji kolonialnych, w drugiej zajęła się gospodarką kolonii, a więc wychodząc od naturalnych uwarunkowań omówiła kroki władz zmierzające do wykorzystania zdobytych posiadłości kolejno w zakresie rolnictwa, komunikacji, siły roboczej a także instrumenty działania takie

jak administrację, gospodarkę finansową i wojsko. W drugiej skoncentrowała się na związkach kolonii z gospodarką niemiecką. Tu po zarysowaniu ekonomicznych problemów ówczesnych Niemiec przeszła do tego, co uznała za uwarunkowanie wykorzystania kolonii przez Rzeszę, a więc struktury wzajemnego handlu, problemów demograficznych, floty i towarzystw kolonialnych. Ze spraw czysto gospodarczych omówione zostały też handel, żegluga, rynek kapitałowy i finanse. W ostatniej części autorka próbowała odpowiedzieć na pytanie, jakie było gospodarcze znaczenie kolonii dla Rzeszy biorąc pod uwagę zarówno efekty bezpośrednie jak i pośrednie.

Schinzinger musiała być świadoma trudności zadania, jakiego się podjęła nie mając dostępu ani do akt byłych kolonii niemieckich, ani do archiwów NRD. Uznała jednak, że dla wyciągnięcia najważniejszych wniosków wystarczą jej źródła drukowane i obszerna już literatura dotyczące kolonii niemieckich. W praktyce najczęściej wykorzystuje publikowane materiały statystyczne, druki Reichstagu, ustawy i zarządzenia oraz leksykon kolonialny.

Jak z powyższego widać cały układ pracy jest raczej ujęciem ekonomisty niż historyka. Czas traktowany jest jako sprawa podrzędna przy kolejno omawianych problemach. Takie podejście do tematu ma jednak i inne konsekwencje. Historyk niejednokrotnie będzie się zżymał na autorkę, gdy przy licznych omawianych wydarzeniach nie znajdzie daty, choć dla zrozumienia danego problemu będzie ona ważna. Co więcej — Schinzinger stara się referować kolejne sprawy możliwie najkrócej i najprościej, przy czym popada w oczywistą przesadę. Uproszczenie ujęcia wielu problemów budzi u czytelnika nieco znającego historię kolonii niemieckich żywiołowy sprzeciw. Oryginalne, ciekawe tezy są najczęściej zbyt słabo udokumentowane, aby mogły być przekonujące. Wobec rozmiarów recenzji trudno wyliczyć tu nawet większość podobnych przypadków, ograniczymy się więc do przykładów ilustrujących zarówno powyższe przypadki jak i bardzo denerwującą niekonsekwencję w podawaniu informacji.

Przykładowo — przy omawianiu warunków geograficznych Togo pominięto wiadomość o kapitalnym znaczeniu gospodarczym — odcięcie kraju od ujścia najważniejszej drogi wodnej — rzeki Wolty. Trudno zrozumieć celowość podawania charakterystyk geograficznych całych krajów ograniczających się dosłownie do dwu zdań, jak w przypadku Namibii czy Togo (s. 47). O jednych plemionach afrykańskich wspomina się, jaki prowadziły typ gospodarki, o innych nieoczekiwanie nie. Nigdzie nie zostało wyjaśnione, dlaczego do gospodarki rolnej Schinzinger zaliczyła również leśnictwo (s. 46), lub dlaczego w rozdziale o rolnictwie (!) omawia zastępującą pieniądź funkcję muszli kaori.

Również i w innych przypadkach na skutek oszczędności słów autorki czytelnik uzyska fałszywy obraz rzeczywistości. Przykładowo wiadomo, że pierwsze uprawy kawy, kakao i tytoniu w Tanganice załamały się nie tylko z powodu „słabej opłacalności”, ale przede wszystkim na skutek awanturczego inwestowania bez dostatecznej znajomości tamtejszych warunków. Wbrew wrażeniu, jakie można odnieść z relacji Schinzinger, szal w tym kraju zaczęto uprawiać stosunkowo późno, dopiero gdy się przekonano, że z innymi kulturami rolnymi są tam zbyt duże kłopoty. Bałamutny i mylący jest opis gospodarki rolnej w Kamerunie. Autorka przemilcza fakt, że zakładanie plantacji w głębi kraju było ze względu na kłopoty transportowe nieopłacalne, a największe skandale wiązały się ze spółkami nastawiającymi się nie na plantacje, lecz na handel.

Mało odkrywcze jest przedstawienie gospodarki wysp Pacyfiku oparte na starej literaturze i... leksykonie kolonialnym, bez uwzględnienia najnowszych pozycji australijskich i nowozelandzkich. Z punktu widzenia ogólnego obrazu rolnictwa kolonii niemieckich niewątpliwie cenne jest zestawienie powierzchni plan-

tacyjnej ważniejszych niemieckich posiadłości kolonialnych wykazujące przytłaczającą pozycję Tanganiki (s. 59). Warto zauważyć jednak, że tablica ta nie jest oryginalnym wkładem autorki. Przydatne jest też zestawienie długości kolei kolonialnych w poszczególnych latach (s. 67) dobitnie wykazujące rosnącą od 1905 r. dynamikę rozwoju. W niektórych momentach autorka w trudny do zrozumienia sposób pominęła skonfrontowanie twierdzeń słownych z podawanymi w innym miejscu liczbami. Przykładowo twierdzenie ze s. 68, iż rentowność kolei Usambara stale rosła, stoi w wyraźnej sprzeczności z liczbami tabeli 8, z której można wyliczyć, że po 1910 r. zyski tej linii wykazywały tendencję spadkową. Referując nadzieje związane z kolejami autorka sięgnęła do memoriałów mających przekonać Reichstag do budowy poszczególnych linii, zupełnie nie konfrontując tych danych z późniejszą rzeczywistością.

Nie przekonuje czytelnika przedstawienie spraw związanych z niewolnictwem. Uznanie tej instytucji za szczególnie istotną dla ekonomicznego rozwoju skłoniło autorkę do wyraźnie zbyt pozytywnej oceny polityki niemieckiej w tym względzie. Nie dostrzega ona tolerowania przez władze kolonialne handlu niewolnikami a nawet połowań na niewolników na wielu terenach, nie mówiąc już o konsekwencjach demograficznych tego procederu.

Tylko teoretycznie słuszne jest stwierdzenie Schinzinger, że podstawowym problemem przy zdobywaniu siły roboczej była niechęć ludności kolorowej przedstawiania się z gospodarki tradycyjnej na pracę na plantacjach. Pomija zupełnie znany dobrze urzędnikom niemieckim fakt, że to warunki pracy i płacy na plantacjach były zasadniczym czynnikiem odstrasającym potencjalnych robotników. Uderzające zresztą, że nie znajdziemy w książce wzmianki o tragicznych z punktu widzenia zdrowotności i skutków demograficznych konsekwencjach pracy na plantacjach. Ani słowem nie wspomniano o kierowaniu przez władze na plantacje robotników przymusowych.

Również obraz szkolnictwa kolonialnego jest tak skrzywiony, aby był najjaśniejszy. Dane liczbowe podano jedynie w odniesieniu do Tanganiki i Togo, gdzie Niemcy mieli się czym pochwalić, pomijając takie kolonie jak Namibia, gdzie nie było żadnej szkoły rządowej. Zadziwia sposób pisania o wojskach kolonialnych. Ze sformułowania na s. 109—110 można by odnieść wrażenie, że większość żołnierzy kolonialnych stanowili biali, podczas gdy było tak jedynie w Namibii, w innych zaś posiadłościach Schutztruppe była rekrutowana z ludności kolorowej. Gorzej, biorąc pod uwagę temat pracy, że nigdzie nie wspomniano, iż wojsko wykorzystywano do dostarczania robotników na plantacje i ściągania podatków, a nie tylko do tego, co autorka niewątpliwie zbyt eufemistycznie nazwała „popieraniem budowy kolei i dróg”.

Podobnym eufemizmem jest stwierdzenie, że dyrektor kolonialny v. Buchka (nie Bochka, jak pisze systematycznie autorka!) ustąpił po wykryciu „szeregu nieprawidłowości” (*Misständen*). Dla ekonomicznego rozwoju niemieckich kolonii olbrzymią wagę miał fakt, że wydał je on na bezlitosny łup spółek kolonialnych, co wywołało oburzenie opinii publicznej i Reichstagu zarówno na lewicy jak i na prawicy.

Zupełnie nie przekonuje powiązanie przez autorkę gospodarczej wagi kolonii z niemieckimi zbrojeniami morskimi. Trudno uznać posiadanie paru mało interesujących gospodarczo kolonii za decydujący powód budowy przez Niemcy wielkiej floty wojennej, nawet jeśli tego typu argumenty zdarzały się publicyście. Zbyt wiele innych poza koloniami przyczyn zdecydowało o niemieckich zbrojeniach na morzu. Schinzinger zresztą, choć sięga tu głęboko w pierwszą połowę XIX wieku, zapomina wspomnieć, że realizowany przez Tirpitz program budowy

określonych liniowych był sprzeczny z forsowanym przez większość zwolenników kolonii (w tym początkowo samego cesarza!) programem budowy przede wszystkim kółek, którym łatwiej byłoby bronić konkretnych posiadłości zamorskich.

Są w książce partie interesujące, np. o kolejach kolonialnych czy o finansach, natomiast rozdział podsumowujący rozczarowuje. Schinzinger przyznaje, że nie da się udowodnić bezpośredniego wpływu kolonii na zmianę krzywej koniunktury w Niemczech, że w ogóle bezpośredni wpływ kolonii na rozwój poszczególnych gałęzi gospodarki był, może poza produkcją materiału kolejowego, bardzo skromny, a gdy chodzi o wpływ pośredni, można obracać się jedynie w swerze przypuszczeń. Autorka w ogóle nie odpowiada na zadane na wstępie zasadnicze pytanie: czy przypadkiem zajmowanie kolonii w latach 1884—1885 nie było już anachronizmem ekonomicznym? Czy Niemcy nie za późno zajęły kolonie, aby wyciągnąć z nich poważniejsze korzyści? Niestety zabrakło tu porównania z innymi krajami zdobywającymi w tym samym czasie kolonie czy też sięgnięcia do efektów gospodarczych byłych kolonii niemieckich w okresie międzywojennym.

Sumując — książka Schinzinger jest zestawieniem podstawowych faktów do tytułowego tematu. Trudno mówić o jej odkrywczości — większość jej twierdzeń czy ustaleń znana już jest z prac innych autorów. Z pewnością spełnia pożyteczną funkcję porządkującą. Na niekorzyść autorki trzeba jednak wymienić zbyt częste uproszczenia, stronicze omawianie ważkich zagadnień, wręcz niesolidność naukową.

Marek Czaplinski

Zdeněk Veselý, *Československo a Marshallův plán (příspěvek k problematice mezinárodních souvislostí revolučního procesu v Československu v letech 1945—1948)*, Univerzita Karlova, Acta Universitatis Carolinae Philosophica et Historica Monographia XCII — 1982, Praha 1985, s. 119.

Plan Marshalla, z punktu widzenia historii gospodarczej krajów socjalistycznych, należał do przedsięwzięć zewnętrznych, pośrednio tylko wpływających na ich położenie. Nie poświęcono mu też w ich historiografii nazbyt wiele uwagi, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w krajach korzystających z ich pomocy ukazało się już kilka prac na ten temat. Natomiast z punktu widzenia historii politycznej plan ten zasługuje na bliższe rozpatrzenie. Zwłaszcza istotne jest zbadanie okoliczności, w których nastąpiło odrzucenie zaproszenia na konferencję poświęconą wstępnemu omówieniu planu Marshalla oraz sporów politycznych z tym związanych. Nie należy wszakże zapominać o ekonomicznych aspektach problemu. Dobrze się więc stało, że Zdeněk Veselý podjął próbę wyjaśnienia stanowiska Czechosłowacji wobec planu oraz zbadania okoliczności, które doprowadziły do rezygnacji z udziału w nim.

Książka w całości jednak rozczarowuje. Składa się z czterech rozdziałów: 1. „Proces rewolucyjny i powojenna odbudowa Czechosłowacji”; 2. „Początki zimnej wojny i narodziny planu Marshalla”; 3. „Stanowisko Czechosłowacji wobec przygotowywania planu Marshalla”; 4. „Proces rewolucyjny a plan Marshalla” oraz zakończenie. Rozdziały 1, 2 i 4 są nader powierzchownym przedstawieniem problemów określonych w ich tytułach. Trudno się temu zresztą dziwić, gdyż w bardzo skromnych rozmiarach nie udałooby się pomieścić głębszej analizy przemian w Czechosłowacji i w innych państwach europejskich w latach 1945—1948. Czytelnik znajdzie wprawdzie niektóre interesujące szczegóły pochodzące z nieznanych dotąd źródeł, lecz przeważnie autor referuje w skrócie zagadnienia znane już z literatury. Nic dziwnego, że przy bardzo zwięzłym ujęciu rodzą się u czy-